

# Kajman, DESTINO

Jeśli to życie się kończy  
No to co  
Skoro ona ma mnie, ja mam ją  
Wchodzę głębiej, jak stąd po bezkres  
I kocham się z nią tak namiętnie  
Choć jesteśmy tylko liśćmi na wietrze  
Spadając w mrok gdzieś celebrują szczęście  
Wirując jak w wirującym seksie  
To jest chyba naszym przeznaczeniem, ej

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć  
Pozostaje im tylko śmiech  
Pozostaje im tylko płacz  
Kiedy patrzę na siebie po przez pryzmat nas  
I kur\* mac mam ochotę dać im w gębę  
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie  
I całą energię tobie poświęcę  
Oddając serce ci

Przysięgam że kiedyś uklęknę  
Przysięgam zrobię to jak w piosence  
Nie zważając na słowa  
Wołając dookoła że jesteś moja  
Kocham ją, kocham

To się stało bezszelestnie gdzieś  
Miedzy kanapkami z pesto a częstym seksem  
Przyznaję, serio, było pięknie  
[?] cake algidy  
I tytoń z

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć  
Pozostaje im tylko śmiech  
Pozostaje im tylko płacz  
Kiedy patrzę na siebie po przez pryzmat nas  
I kur\* mac mam ochotę dać im w gębę  
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie  
I całą energię tobie poświęcę  
To dla ciebie, ej  
Dziewczyno to moje Destino  
Jesteś tą jedną, jedyną  
jedną, jedyną  
Weźmiemy miękki koc  
W nocy będę ci szeptał jaka jesteś dla mnie piękna  
ze Kocham cie od dawna  
Choć mówię dopiero teraz  
Bo się boję znów przegrać  
Przez to że kiedys zraniła mnie tu jędrza  
Zabijając jednocześnie resztkę dziecka we mnie  
Lecz pamiętaj  
/2x

Widze cie cały czas, awatar  
Nasz świat to karnawał  
A nie ramadan  
Proszę wstań  
A w tle muzyka,  
jak  
Chris Brown ...  
Wież silniejsza niż na ...  
I jem naktar i spijam ambrozje  
Wiec chyba to ty masz lek na całe zło  
Nie wiem jak powiedzieć o tym  
To never ending story

Jak ćpun i narkotyk  
To omiatające włosy  
Rzucone bezwiednie mi w nocy w twarz  
To buzi mi danie marudzi mi ...

Zabiorę cie dziś do gwiazd ok?  
Sprawimy sobie dziś po teleskopie  
Bo kusi tak bardzo Andromeda  
Tak bardzo pragnę ci dać siebie  
Nie wiem, może powinienem być ze skały  
Tak Twardy, choć nie wiem  
Wiesz przecież że nie wierzę w nic  
Oprócz nas samych  
Byłem silny i słaby jak nigdy  
Byłaś, walczyłaś jak trzystu  
Teraz ja  
Przecz to tylko rap  
A nie biżuteria  
Przysięgam że uklękę  
Podpisany K.

Pieprzyć ich, jak pieprzyć śmierć  
Pozostaje im tylko śmiech  
Pozostaje im tylko płacz  
Kiedy patrzą na siebie po przez pryzmat nas  
I kur\* mac mam ochotę dać im w gębę  
Nim odejdę nigdy więcej tych spojrzeń za siebie  
I całą energię tobie poświęcę  
To dla ciebie, ej  
Dziewczyno to moje Destino  
Jesteś tą jedną, jedyłą  
jedną, jedyłą  
Weźmiemy miękki koc  
w nocy będę ci szeptał jaka jesteś dla mnie piękna  
ze Kocham cie od dawna  
Choć mówię dopiero teraz  
Bo się boję znów przegrać  
Przez to że kiedyś zraniła mnie tu jędrza  
Zabijając jednocześnie resztkę dziecka we mnie  
Lecz pamiętaj  
/2x